ANIOŁ STRÓŻ

Gazeta dla dzieci.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3 CHOJNICE, dnia 17-go czercwa 1926 r. Nr. 24

Wiara, nadzieja i miłość.

Wiara — to gwiazda przewodnia.
Co świeci w mrokach żywota:
Ona wśród troski codziennej
W sercu jak jasność lśni złota.
I choćbyś codzień wypijał
Goryczy i żółci czarę, —
Nic cię nie złamie, nie zegnie,
Dopóki w piersiach masz — wiarę.

Nadzieja to gwiazda druga,
Dziwnie promienna i wzniosła,
Życie, jak łódka jest krucha,
Ster — wiara nadzieja — wiosła.
Przejdą cierpienia i smutki,
Jak mgły się w końcu rozwieją,
Jeśli masz prawdę za godło,
A naprzód idziesz — z nadzieją.

Zaś trzecią gwiazdą — to miłość.
Wierna dwóch pierwszych siostrzyca, —
W niej czynów wielkich podnieta
I czystych uczuć skarbnica.
Więc piastuj miłość w sem łonie
I kochaj ludzi, jak braci,
O szczęście ludzi się staraj,
Bóg ci twem własnem odpłaci.

O! trzy największe to cnoty!
Nadzieja, miłość i wiara!
Z niemi trud każdy rozkoszą
I lekką każda ofiara
Bóg je zaszczepił w człowieku,
By mu dać szczęście na ziemi,
Te trzy siostrzyce byt ludzki
Przeplotły nićmi złotemi!

O, żyjmy bracia pobożnie,
W nadziei — wierze — miłości!
Niech każda z gwiazd tych świetlanych
Do końca świata nam gości.
Niech nikt życia nie lęka
I nie drży przed śmierci marą,
Bo błogo żyć i umierać
Z nadzieją — miłością — wiarą!

Bocian Janiczek.

Za dawnych czasów żył bogaty bardzo pan, hrabia Dobrzeński, który miał syna jedynaka. Do dworu tego hrabiowskiego zalatywał często młody bocian, który tak się przywiązał do ludzi, że dano mu nawet osobne imię Janiczek. Kiedy go kto po tem imieniu wołał, biegł lub leciał do niego bez najmniejszej obawy. Osobliwie młody hrabia lubił tego bociana; zawiesił mu też, aby go od innych odróżnić, na szyi wstążką niebieską.

Janiczek odlatywał z innemi bocianami pod zimę do ciepłych krajów, ale z wiosną wróciwszy, przylatywał zaraz do dworu witał się z wszystkimi, jakby z dobrymi przyjaciółmi.

Zdarzyło się, że poganie wpadli byli do Czech bo było to w czasach, kiedy Tatarzy i Turcy co roku prawie wyprawiali się to do Węgier, do Polski, to do Czech. Czeskie rycerstwo rozpoczęło walkę z tłuszczą, a młody hrabia Dobrzeński chwycił także za szablę i poszedł bronić kraju przeciw okrutnemu nieprzyjacielowi. Ale w jednej bitwie został ranny i wzięty przez Tatarów do niewoli Pognali go w jasyr, okuli w kajdany i kazali mu pracować ciężko. Jeden starszy tatarski, który miał stopień księcia i jenerała, wziął go do siebie za niewolnika i kazał mu kopać w ogrodzie. Tu młody hrabia Dobrzeński od rana do nocy wśród spieki pracować musiał, a gdy go kiedy siły opuszczały tatarskie sługi kijami napędzali go do kopania. Tak żył w srogiej nędzy biedny młodzieniec bez nadziei ratunku. Albowiem lubo ojciec jego był bardzo bogaty i chętnie wykupiłby syna za drogie pieniądze z niewoli, nie było sposobu dać znać ojcu do kraju, ani listu napisać, ani przez kogo przekazać do rodzinnej ziemi. Nieraz też gorzkiemi łzami zalewał się młody hrabia i prosił Boga, aby śmierć na niego zesłał, by go z rąk okrutnych pogan, z nędzy i utrapienia wielkiego wybawił.

Pewnego razu, a było to właśnie wtedy, kiedy u nas i w Czechach już wiosna na dobre, pracował jak zwykle młody Dobrzeński w ogrodzie wśród ogromnego upału, bo na Tatarszczyźnie o tym czasie jest skwar i gorąco. Zmęczył się więc bardzo, opuścił rydel i płacząc rzewnie, rzucił się na ziemię, wołając: „O! Boże wszechmocny! wybaw mnie z tej niewoli, albo daj mi umrzeć, aby cierpienia moje się skończyły!"

Kiedy tak rozpacza, ujrzy nagle nad sobą wysoko stado bocianów, które właśnie z gorących krajów ku północy leciały. Na ich widok jeszcze bardziej serce go zabolało, i rzekł: „O! wy ptaki wolne i szczęśliwe! Wy lecicie może do Czech, będziecie może nawet w wiosce mego ojca; o gdybyście mi powiedzieć mogły, co robią moi drodzy rodzice, co się dzieje na miłej mojej ziemi?!" I przypomniał mu się ów bocian ułaskawiony Janiczek, którego tak lubił, a który zawsze przylatywał do dworu jego ojca. I popatrzył biedny niewolnik do góry, klasnął w dłonie i zawołał: „Janiczek! Janiczek!" I o dziwo! — patrzy, a tu na to wołanie jeden bocian spuszcza się z góry, leci wprost do niego i staje przed nim z radosnem klekotaniem. Dobrzeński przypatruje mu się, a bocian śmiało do niego się przybliża. Wtedy młody hrabia poznał Janiczka po niebieskiej wstążce na szyi, którą mu sam w domu zawiesił. Na ten widok radość wstąpiła w serce niewolnika; począł płakać z rozczulenia i całować bociana. Opamiętawszy się trochę, rzekł sam do siebie: „Kto wie? może ten bocian i tym razem wróci do wioski mego ojca! Gdyby można jakim sposo-

bem dać przez niego wiadomość do rodziny?" I począł nad tem myśleć, a po chwili zdarł łyko z zielonego pręta i twardym cierniem napisał na niem: „Drogi Ojcze! Jestem w niewoli u hana tatarskiego, który chce za mnie okupu, Dobrzeński". Potem zdjął wstążkę bocianowi, a natomiast przewiązał mu przez szyję łyczko cierniem napisane. Jeszcze przez chwilę był bocian przed młodym hrabią, ale wnet zaklekotaw ży, odleciał za swymi towarzyszami.

Smutno zrobiło się znowu młodemu niewolnikowi. Cierpiał dalej nędzę i męczarnie, — i tak minęło kilka miesięcy. Kiedy sobie bociana wspomniał, myślał: „Kto wie, czy nie zgubił po drodze mego pisma, albo i też nie zdechł!" Tymczasem inaczej się stało. Ojciec bowiem biednego Dobrzeńskiego siedział był jednego dnia tej wiosny na ganku przed dworem, gdy naraz nadleciał jakiś bocian. Starzec poznał w nim Janiczka i zawołał smutnie: „Janiczku! tyś poleciał i wróciłeś znowu, a mój jedyny syn jak poszedł, tak nie wrócił!" W tem bocian zleciał na ziemię przed gankiem i począł sobie chodzić koło starca, który tak dalej mówił: „Niema mego syna, bocianie; nie ma komu bawić się z tobą i pieścić!"

Nagle dojrzał stary hrabia, że bocian na szyi niema wstążki niebieskiej, ale jakieś łyko. Ciekawo ścią wiedziony, zerwał łyczko z szyi bociana i począł oglądać. Jakąż uciechą rozradowało się serce jego, kiedy wyczytał wiadomość o swoim ukochanym synie! Nie chciał z początku wierzyć oczom swoim potem zwołał ludzi, którzy nie posiadali się ze zdziwienia i i radości. Na drugi dzień zaraz zabrał stary hrabia wszystkie swoje skarby i wybrał się w drogę do kraju tatarskiego. Po długim czasie, a licznych przygodach dostał się do hana i wykupił syna z niewoli. Ciesząc się niezmiernie dziękowali Bogu za tę radość i wrócili do Czech, a odtąd Janiczek był im tak miły, jak gdyby był człowiekiem i bratem.

Na pamiątkę tego zdarzenia zmienieli hrabowie Dobrzeńscy zaraz swój herb i pieczętowali się bocianem, aby z dziada na wnuka, z ojca na syna przechodziła pamięć osobliwego wypadku.

Rozwiązanie łamigłówki kratkowej z Nr. 23.

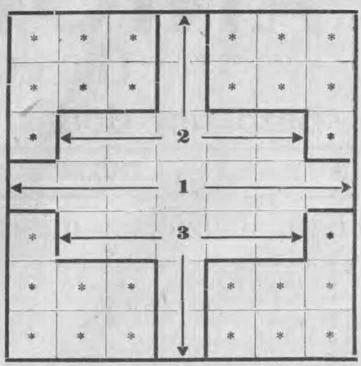
Stanisławów.

Trafne rozwiązanie nadesłali: Walerja Kłosówna z Chojnic, Szyszkówna z Chojnic, Zofja Taciakówna z Chojnic, Anna Brzezińska z Chojnic, Gertruda Kamińska z Chojnic, Jadwiga Marzejewska z Chojnic, Zofja Boczkówna z Chojnic, Gertruda Kurlandówna z Chojnic, Dorota Lemańczykówna z Chojnic, Jadwiga Frymarkówna z Chojnic, Marja Żwolińska z Chojnic, Anna Sierantówna z Chojnic, Jadwiga Knutowska z Rytla, Teresa Ciecierska z Chojnic, Longina Zimna z Chojnic, Elżbieta Kalitówna z Chojnic, Władysław Adonet z Chojnic, Irena Kunowska z Chojnic, Bożena Czabańska z Chojnic, Władysława Sierkowska z Chojnic, Irma Witkowska z Chojnic, Urszula Zablońska z Chojnic, Marta Grochowska z Chojnic, Jurówna z Chojnic, Helena Daszkowska z Chojnic, Helena Smejówna z Chojnic, Bogna Vogtówna z Chojnic, Marja Piotrzkowska, z Chojnic, Klara Nierzwicka z Chojnic, Helena Osowicka z Chojnic, Tarsylja Marzontkówna z Marja Meggierówna z Chojnic, Iza Izbrantówna z Brus, Franciszka Napiątkówna z Brus, Elżbieta Bielawska z Powałek, Janina Kwiatkowska z Powałek, Felicja Falkowska z Czerska, Leonard Knuth z Chojnic, Eugenjusz Rajewski z Chojnic.

Od redakcji. By móc umieścić wszystkie nadesłane nam rozwiązania łamigłówek, prosimy o nadsyłanie takowych do czwartku każdego tygodnia włącznie.

Łamigłówka przyrodnicza

Ułożył Alojzy Biesek z Łęga.



Na wolnych polach kwadratów rozmieścić litery w ten sposób, by po systematycznem czytaniu (jak wskazują strzałki) dały ośm wyrazów o następującem znaczeniu;

1) Czytać od 1 do góry — imię żeńskie
2) „ „ „ na prawo — roślina lekarska
3) „ „ „ w dół — minerał ozdobny
4) „ „ „ na lewo — pierwiastek chemiczny
5) „ „ 2 na prawo — kwiat ogrodowy
6) „ „ 2 na lewo — zwierzę drapieżne
7) „ „ 3 na prawo — wzniesienie (drugi przypadek liczby mnogiej)
8) „ „ 3 na lewo — ciało lotne.

Wesoły kącik.

W Tatrach.

Góralka (do męża): Patrz tylko, ten pan, który u nas nocuje, ma nawet w trzewikach swe nazwisko.

Góral (czyta): „Ignacy Dratewka, mistrz szewski w Warszawie". — A to łotr! Mnie wczoraj powiedział, że jest hrabią..

W szkole.

Nauczyciel: — Powiedz mi, dlaczego nie można dokładnie oznaczyć wieku ziemi?

Uczeń: — Bo... bo ona jest żeńskiego rodzaju panie psorze.

Także pretensja.

— Szczególna rzecz, wiele cię razy spotykam zawsze wychodzisz z knajpy.

— A cóż, chciałbyś, żebym nigdy stamtąd nie wychodził?

Słaba pociecha.

Do przyjaciela, cierpiącego na reumatyzm, wchodzi znajomy i zapytuje o zdrowie.

— A niech je tam — odpowiada chory — jedna i druga noga dokucza. T tylko mnie pociesza, że musiałbym dwa razy więcej cierpieć... gdybym był czworonożnym.

Zmieniła zdanie.

— Wiesz, wyszłam zamąż. —

— Co ty mówisz? Przecież tak gardziłaś rodem męskim?

— Owszem ale znalazł się taki, co poprosił mnie o rękę.